



# GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie  
Nr 12 (170) Rok XV Grudzień 2012 ISSN 1508-5910



Odpust św. Mikołaja

# Odpust św. Mikołaja



Sumę odpustową odprawił i Słowo Boże wygłosił ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski





## Zostań wolontariuszem

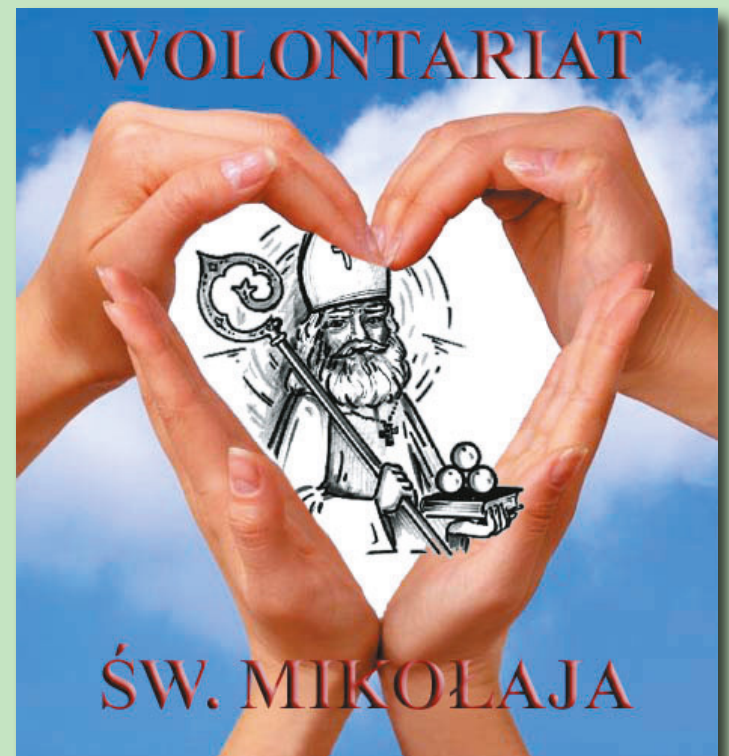
Często narzekamy, że tak niewielu jest ludzi, którzy chcą pomagać, a jeśli już chcą, to jest im to utrudniane... Tymczasem wystarczy mieć dobrą wolę... Rozejrzyjmy się wokół: na ulicach podczas różnych akcji, w szpitalach, w domach dziecka nie brakuje ludzi, którzy bez zbytecznego rozgłosu – i za darmo – pomagają innym... Są to wolontariusze.

Wolontariat jest dla tych, którzy mają potrzebę pomagania innym i dostrzegają fakt, że swoim działaniem mogą wiele uczynić. Dzięki pracy wolontariatu młodzieży przy parafii św. Mikołaja, można nie tylko przyczynić się do budowania lepszego świata poprzez bezinteresowną pomoc innym, ale także zdobyć nowe doświadczenia i przeżyć ciekawe przygody.

Nasz wolontariat działa już od kilku lat. Mamy głowy pełne pomysłów i planów dotyczących pomocy. Nie zabraknie nas na gwiazdce dla dzieci, podczas Dnia Chorego, przy sprzedaży artykułów świątecznych, będziemy również uczestniczyć w Ogólnopolskiej Zbiórce Żywności.

Pomagać można w różny sposób. Najważniejsze, aby ta pomoc trafiała do najbardziej potrzebujących. Sądźmy jednak, że przydadzą się kolejne ręce do pracy. Czekamy na Ciebie. Jeżeli los innych ludzi nie jest Ci obojętny i masz dużo zapału, pomysłów i chęci, przyjdź na spotkanie, które odbywa się w każdą ostatnią środę miesiąca w Domu Sióstr przy ul. Piekary 14, o godzinie 17:30.

*Krzysztof Żubkowski*



## Mikołaj „Za Miedzą”

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia – czas zadumy i refleksji w gronie najbliższych osób, jedyny okres w roku, kiedy konflikty odchodzą w zapomnienie, a wszyscy pragną pomagać innym. Członkowie Akcji Katolickiej oraz Parafialnego Zespołu Caritas działającego przy naszej parafii postanowili umilić niektórym ten radosny czas oczekiwania na nadchodzące Święta.

W dniu 15 grudnia, jak co roku, odbyła się gwiazdka dla dzieci z naszej parafii. Zostały one zaproszone do klubu „Za Miedzą”, gdzie przygotowanych było wiele atrakcji. Na samym początku zostały odśpiewane kolędy, potem dzieci ze świetlicy „Kąciak” przedstawiły jasełka. Spotkanie uświetniły też wierszyki i piosenki, które zaprezentowały najmłodsze pociechy. Mieliśmy także okazję posłuchać świątecznego śpiewu naszego młodzieżowego zespołu „Boże Żelki”. Nie zabrakło również wspólnego dzielenia się opłatkiem. Jako pierwszy życzenia złożył wszystkim ks. Dariusz, który był naszym honorowym gościem.

Jednak największą niespodzianką była wizyta Mikołaja. Maluchy przyjęły go ciepło i serdecznie, choć za oknem panował kilkustopniowy mróz. Pytań do Mikołaja nie brakowało... Każde dziecko otrzymało od niego słodki upominek. Na twarzach gościł uśmiech i emocje. Po takich atrakcjach wszyscy, szczęśliwi, udali się do swoich domów.

*Krzysztof Żubkowski*



## Razem możemy więcej

Boży Syn przychodzi do nas tylko raz na rok. Robimy przygotowania do tego przyjścia. Święta to wspaniały czas, który spędzamy w najbliższym gronie, śpiewamy kolędy, łamiemy się opłatkiem i uświadamiamy sobie, że przyszedł Zbawiciel. Jednak nie wszyscy mogą sobie pozwolić na radosne świętowanie, gdyż mają ciężką sytuację rodzinną związaną z brakiem pracy, niskimi dochodami czy chorobą.

Członkowie Akcji Katolickiej oraz Parafialnego Zespołu Caritas, wraz z pomocą wolontariatu i oazy młodzieży, w piątek i sobotę, 14 i 15 grudnia 2012 roku, zbierali żywność w marketach Carrefour i Lidl. Nasi młodzi wolontariusze i oazowicze zachęcali klientów, aby przyłączyli się do akcji poprzez wrzucanie produktów żywnościowych do specjalnie oznakowanych koszy.

Byliśmy zaskoczeni! Kupujący niesamowicie włączyli się do akcji – naprawdę chętnych nie brakowało.

Wiele rodzin otrzymało paczki żywnościowe, a wszystkim darczyńcom chcemy bardzo serdecznie podziękować. Za taki szlachetny dar serca, ogromne „Bóg zapłać”.

*Krzysztof Żubkowski*





# DUCHOWA ADOPCJA

kompleksowa wiedza o posłannictwie

www.duchowaadopcja.com.pl



## Żyję dzięki Tobie



To już ostatnie dni modlitwy związanej z duchową adopcją dziecka poczętego. Dziewięć miesięcy temu, nieduże grono naszych parafian, podjęło codzienną modlitwę za dzieci poczęte, których życie było zagrożone.

W dzisiejszych czasach, gdzie poczęte życie jest dla niektórych problemem lub, co gorsza, nie stanowi żadnej wartości, modlitwa ta jest szczególnie potrzebna. Wierzmy, że 28 malutkich istot ocalało dzięki naszej modlitwie.

Onetowski Komitet Praw Dziecka (CRC) będzie domagał się od Unii Europejskiej delegalizacji Okien Życia, w których matki pozbawione oparcia najbliższych mogą anonimowo, bezpiecznie i bez konsekwencji prawnych pozostawić swoje dzieci. Placówki takie funkcjonują w niemal w całej Europie, w tym od 2006 r. w Polsce.

Zdaniem działaczy organu monitorującego wypełnianie przez państwa postanowień Konwencji o Prawach Dziecka, Okna życia naruszają m.in. prawo dziecka do poznania swoich rodziców. „Okna życia nie służą w najlepszym interesie dziecka lub matki” – stwierdziła Maria Herczog, węgierska socjolożka i członkini komitetu ONZ w rozmowie z „Jewish World Review”. Jej zdaniem praktyka zachęca matki do pozostawiania dzieci bez należytej opieki medycznej, często także decyzja o pozostawieniu dziecka wynika z sytuacji kobiety, która jest zmuszona do tego przez terroryzujących ich alfonsov lub członków rodziny. Działaczka zapowiedziała, że organizacja zwróci się z prośbą do Parlamentu Europejskich o wprowadzenie zakazu dla Okien Życia.

Pierwsze Okno Życia założyła w 1999 r. niemiecka pastorka Gabriele Stangl. Wysłuchała ona wcześniej dramatycznego wyznania kobiety, która urodziła dziecko poczęte przez gwałt. W całych Niemczech funkcjonuje obecnie około 100 takich Okien, w Polsce jest ich ponad 40, niemal tyle samo w Czechach, po około 10 – we Włoszech, na Litwie, Rosji, Słowacji, Szwajcarii i Belgii. Dzięki nim setki dzieci zostało ocalonych. **W samej Polsce w ciągu sześciu lat w Oknach Życia zostało pozostawionych około pięćdziesięciorga dzieci.** Prawie wszystkie trafiły już do rodzin zastępczych. Jedną z historii zakończyła się nietypowo – 18-letnia matka oraz babka pozostawionej w Kielcach czterotygodniowej dziewczynki zmieniły decyzję i zgłosiły się po nią.

(KAI/Global Post/Washington Post) / Berlin, Nowy Jork

*Takie jest prawo natury, żeby dla kobiety rodzącej znalazła się izba, żeby się znalazł dach nad głową.*

kard. Karol Wojtyła, 1969



## Wigilia wolontariatu





# Święty Mikołaj do dzieci...

## Mały anioł

**M**ały anioł o srebrnych włosach miał kłopoty. Był tak niegrzeczny, że Święty Piotr wezwał go do siebie.

– Podejdź tutaj, nicponiu – powiedział. – Coś mi się zdaje, że nie rozumiesz, że u nas, w Niebie, każdy ma coś do roboty, zwłaszcza teraz, w Święta. Każdy z nas musi uszczęśliwić kogoś na Ziemi.

Święty Piotr spojrział surowo i dodał:

– Jednak ty byłeś tak leniwy, że nie możesz u nas zostać. Leć na Ziemię i spraw, żeby ktoś był szczęśliwy. Dopiero wtedy będziesz mógł wrócić do Nieba.

Oto mały anioł znalazł się za bramą niebios. Zastanawiał się, co właściwie ma począć. Sfrunął na Ziemię, gdzie wszystko było pokryte miękkim, puszystym śniegiem. Aniołkowi było bardzo zimno w cieniutkiej koszulce. Pierwszą istotą, jaką napotkał, był zając, który grzecznie powiedział:

– Dzień dobry!

– Aha, leniwy – powiedział Święty Mikołaj. – No to chodź ze mną, pomożesz mi dzisiaj w nocy. Wsiadaj do sań!

No i Święty Mikołaj zabrał małego anioła do sań i pojechali. Jechali dość długo, aż sanie raptownie zatrzymały się. Święty Mikołaj opróżnił swój worek, w którym były choinkowe ozdoby, i anielskie włosy.

– Może zechciałbyś mi pomóc przy ubieraniu choinek? – zapytał Święty Mikołaj.

– Och, chętnie – odpowiedział radośnie mały anioł.

– Cieszę się – powiedział Święty Mikołaj.

– Ponieważ jestem wyższy od ciebie, będę ubierał choinkę od góry, a ty od dołu.

No i Święty Mikołaj i aniołek razem ubierali drzewka, zawieszali też na nich małe prezenty.

Wkrótce wszystkie ozdoby i anielskie włosy znalazły się na choince. Święty Mikołaj ruszył w dalszą drogę, aby przywieźć więk-

włosów! Ustroił nimi drzewko – a kiedy już skończył, wyglądało naprawdę pięknie. Nawet zwierzęta wyszły z lasu, by je podziwiać!

Święty Mikołaj wrócił, a gdy zobaczył, czego dokonał mały anioł, bardzo go chwalił.

– To był wspaniały pomysł – rzekł. – Teraz musimy wszystkie drzewka zawieźć do wioski. Może znajdzie się tam ktoś, kto weźmie twoją choinkę.

Potem Święty Mikołaj wraz z małym aniołem wsiedli do sań i ruszyli przez zaśnieżone pola. W oddali pojawiły się migocące światła domów.

Święty Mikołaj wjechał saniami na plac pośrodku wsi i rozdawał prezenty. Anioł związał się i pomagał jak umiał najlepiej. Przyszła wreszcie kolej i na choinkę tak pięknie przyozdobioną jego własnymi srebrnymi włosami i gwiazdkami z jego koszulki. Wziął drzewko i poniósł je w dół ulicy, do domku, gdzie mieszkało troje dzieci. Dzieci właśnie pomagały mamie myć naczynia, kiedy anioł cichutko, na paluszkach wślizgnął się do domu, postawił choinkę i położył pod nią prezenty.

Wymknął się z domu, podfrunął pod okno i zajrzał do środka. Widział, jak dzieci wyszły z kuchni, zobaczyły choinkę, a potem uszczęśliwione radośnie śpiewały i tańczyły wokół drzewka. Krzyczały:

– Jaka piękna! Kto ją nam przyniósł?

Anioł uśmiechnął się – był szczęśliwy. Pośpieszył do Świętego Mikołaja.

– Czy mogę cię dokądś zawieźć? – zapytał Święty Mikołaj.

– Tak, bardzo proszę – odpowiedział aniołek. – Zawieź mnie, proszę, do lasu, tam, gdzie cię spotkałem. Muszę wracać do Nieba.

– Dobrze – powiedział Święty Mikołaj i ściągnął lejce. – Bardzo dziękuję ci za pomoc. Postaram się, aby Święty Piotr dowiedział się o tym.

– Bardzo dziękuję! Do widzenia! – zawołał mały anioł i znikł w ciemnościach nocy.

Kiedy mały anioł wrócił do Nieba, Święty Piotr oczekiwał go w bramie. Popatrzył srogo i powiedział z wyrzutem:

– Co ty z siebie zrobiłeś? Spójrz na swoje włosy! A gdzie podziały się twoje złote gwiazdki?

Gdy mu aniołek opowiedział, co stało się z jego włosami i złotymi gwiazdkami, Święty Piotr bardzo się ucieszył.

– Właściwie teraz możesz wrócić do Nieba! – orzekł.

Święty Piotr był tak uradowany postępkami małego anioła, że podarował mu nowe złote gwiazdki. Starsze anioły przyszyły mu je do koszulki. A srebrne włosy wkrótce przecież odrosną!



Mały anioł chciał właśnie odpowiedzieć, gdy wtem usłyszał stukot kopyt i dźwięk dzwonka u sań. To był Święty Mikołaj jadący swoimi saniami. Kiedy Święty Mikołaj dostrzegł małego anioła, zatrzymał sanie i zapytał:

– Co ty tu robisz na Ziemi?

Anioł spuścił ze wstydu głowę i przyznał się, że był w Niebie niegrzeczny i leniwy.

szere prezenty, obiecał też małemu aniołowi, że go zabierze po powrocie. Wtedy aniołek odkrył, że jedno maleńkie drzewko nie zostało jeszcze przystrojone. Co robić? Nagle wpadł na wspaniały pomysł! Miał przecież złote gwiazdki na swojej koszulce! Pozrywał je i zawiesił na gałęziach drzewka. Co by tu jeszcze dołożyć? Ależ oczywiście! Pasemka swoich cudownych srebrzystych



## ...i młodzieży



### Kolęda, a może coś więcej

**B**oże Narodzenie jest doniosłym wołaniem Boga, by człowiek narzeczcie poznał i uznał swoją godność, bo przecież został stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Postawa czujności, którą reprezentują pasterze, jest obowiązująca, bo chodzi o życie i to bynajmniej nie o tych kilkadziesiąt lat, ale o jego głębię i intensywność, jakie może mieć w wieczności.

W czasie liturgii usłyszymy słowa: A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumiewali się tym, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane (Łk 2, 18-20). Dziś wielu chrześcijan przestało dziwić się Bożemu Narodzeniu, bo w świecie, w którym żyjemy, jest tyle innych fascynujących rzeczy, przyciągających uwagę, tak że dla Jezusa zabrakło już miejsca w ich życiu. A przecież, jakże się wciąż nie zadziwiać ogromem Jego miłości. Pan Jezus przyszedł na świat, wiedząc, jakim jest człowiek, i - zamiast nas odrzucić - niestrudzenie pokłada wielką nadzieję, że w końcu zrozumiemy, na czym polega prawdziwe piękno życia, o którym tak często śpiewamy w kolędach w okresie Bożego Narodzenia. Niech jedna z nich posłuży jako nasza odpowiedź wiary.

Bóg się rodzi, moc truchleje,  
Pan niebiosów obnażony.  
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,  
Ma granice Nieskończony;  
Wzgardzony, okryty chwałą,  
Śmiertelny Król nad wiekami!  
A Słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami.

W małym miasteczku Betlejem, na krańcu ówczesnego świata, na uboczu historii, w malutkiej grocie pasterskiej spotykamy Maryję, Józefa i leżące w żłobie niemowlę. Jeżeli chcemy to opisać, łamie się nasz język. Wkraczamy na drogę paradoksów, które nie są tylko pozą, błyskotliwością formy, ale odkrywają samo serce wydarzenia, które

rozrywa bieg dziejów. Rodzi się Bóg. Ten, który istnieje od zawsze, przez którego stało się wszystko, od którego wszystko czerpie swoje istnienie i swój początek, rodzi się. Rozpoczyna swoją historię w przedziwny sposób, wkracza w naszą kondycję, w nasz czas, w nasze ograniczenia i niepewności. Ten, który stworzył wszystko, który okrył świat płaszczem piękna, nagi, do końca zależny od człowieka, leży w żłobie. Ten, który jest płonącym ogniem, który jest nieskończoną światłością, zastyga w objęciach lodu, pogrąża się w mrokach naszej egzystencji. Nieskończony rezygnuje w jakiś sposób ze swojej wolności i przyjmuje granice człowieczeństwa. Ten, przed którym ma zgiąć się każde kolano, pogardzony i odrzucony, przychodzi na świat jako najmarniejszy nędzarz. Ten, dla którego tysiąc lat jest jak jeden dzień, a jeden dzień jak tysiąc lat, wkracza na drogę, która nieomylnie wiedzie ku śmierci, w mroki grobu, ale z nadzieją na życie w wieczności.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?  
Bóg porzucił szczęście swoje,  
Wszedł między lud ukochany,  
Dzieląc z nim trudy i znoje.  
Niemal cierpiał, niemal,  
Żeśmy byli winni sami!  
A Słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami.  
Wszystko, co dostrzegamy w betlejemskiej grocie streszcza się w jednym słowie: „ukochany”. Wkroczył pomiędzy nas w karkołomnym skoku w skończoność, dlatego że jesteśmy tak ważni Bogu. Bóg nie dokonuje cudu Bożego Narodzenia dla jakiegokolwiek człowieka, dla człowieka jako takiego, ale tylko dla tego, którego umiłował. Ten, któremu nic nie brak, dla człowieka zdecydował się rozpocząć drogę, która od betlejemskiego ubóstwa prowadzi do ostatecznego ubóstwa na krzyżu Golgoty. To proste - zrobił to, bo nas kocha. Tak, konkretnie każdego człowieka. Gdy podejmował decyzję, widział każdego. Kładąc na szali nasze

życie i z drugiej strony nędzę Betlejem, ucieczkę i tułaczkę w Egipcie, trudy życia, ból skończoności, makabryczną mękę i przerażający koniec na krzyżu, wybrał nas, a tym, co przeważało szalę, była miłość.

Podnieś rękę, Boże Dziecię,  
Błogosław Ojczyznę miłą,  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą,  
Dom nasz i majątność całą,  
I wszystkie wioski z miastami!  
A Słowo Ciałem się stało  
I mieszkało między nami.  
Wydarzenie, które rozegrało się w środku cichej, betlejemskiej nocy, to historia. Jednak to nietypowa historia. To, co się wtedy zapoczątkowało nigdy nie zostanie odwołane. Słowo, które stało się Ciałem, nigdy już nim być nie przestanie. Przeciwnie, wkracza w historię coraz pełniej, aż do owego błogosławionego dnia, gdy opadnie zasłona i wszyscy dostrzeżemy, jak bardzo Bóg zaangażował się w dzieje świata. Dlatego dziś wołamy ze zdwojoną siłą: O Boże Dziecię, Ogniu, który krzepniesz, Blasku, który z miłości do nas ciemniejesz, Nieskończony, który tak nas umiłowałeś, że sam stworzyłeś swoje granice, Królu Wieków, który dla umiłowanego człowieka przyjmujesz już w Betlejem swoją śmierć, błogosław nas! Błogosław naszą codzienność, którą obrałeś jako swoją, błogosław nasze rodziny i nasze domy, w których zechciałeś zamieszkać, błogosław nasze wsie i miasta, poprzez które kroczysz na przestrzeni lat, aby także dzisiaj, w naszym życiu, w naszych rodzinach Twoje słowo stało się ciałem i aby między nami zamieszkało.

Niech tajemnica Bożego Dziecięcia uczy nas odkrywania na nowo zadziwienia wszechmocą Boga, który ukazuje się w słabości dziecka. Niech Boże Narodzenie nie będzie jedynie cikliwym i sentymentalnym wspomnieniem zaśpiewanym w kolędzie, ale pomoże nam zrozumieć sens i wartość każdego ludzkiego życia objawioną w tajemnicy Bożego Dziecięcia.

Ks. Edward



# Święta coraz mniej święte

## Święta jako biznes

(...) Reklamodawcy traktują święta jako czas wzmożonej aktywności. Weteranem w tej kwestii jest koncern Coca-Cola, który dla wielu firm jest wzorem do naśladowania, jeśli chodzi o skuteczny bożonarodzeniowy marketing. To ten koncern spopularyzował obecny wizerunek św. Mikołaja w czerwono-białym płaszczu i charakterystycznej czapce.



– Problem w tym, że ten Mikołaj, bo już niekoniecznie święty, nie ma zbyt wiele wspólnego z chrześcijańskimi świętami Bożego Narodzenia – mówi prof. Szpociński. – To jest to samo, co już próbowali zrobić komuniści, czyli usunąć Chrystusa z Bożego Narodzenia. Mieliliśmy wprawdzie „tradycyjną, polską Wigilię”, ale już zamiast dnia Bożego Narodzenia była albo Gwiazdka, albo pierwszy dzień świąt. Dzieciom prezenty przynosił Gwiazdor, a nie św. Mikołaj. To systemowe działanie na szczęście się nie powiodło – dodaje.

Tyle że można zaryzykować stwierdzenie, iż obecne działanie jest nawet niebezpieczniejsze, bo reklamy, amerykańskie piosenki puszczane zamiast tradycyjnych kolęd skutecznie działają przede wszystkim w sferze podświadomości, wprowadzając nas w dobry, świąteczny nastrój. Z biegiem lat nie wyobrażamy już sobie świąt bez całej tej komercyjnej otoczki. Tymczasem jeszcze do niedawna nie wyobrażaliśmy ich sobie bez pójścia na pasterkę.

– Boże Narodzenie jest dla reklamodawców świętem idealnym, budzącym pozytywne emocje. Poza tym ludzie są przywiązani do całego związanego z nimi ceremoniału, a firmy z tego korzystają – podkreśla dr Mellibruda. – Biznes próbuje też zaanektować inne święta, np. Wielkanoc, proponując kurczaczki i zajaczkę z prezentami, ale to już nie jest tak oczywiste jak Boże Narodzenie, choć kto wie, czy z czasem się nie przyjmie – dodaje.

## Odebranie świąt chrześcijanom

Zresztą sytuacja, w której święta przestają mieć cokolwiek wspólnego z narodzinami

Syna Bożego, staje się coraz powszechniejsza przede wszystkim na Zachodzie, co siłą rzeczy z opóźnieniem, ale trafia i na nasze podwórko. I chodzi tu już nie tylko o czystą komercjalizację, ale także o coraz dalej idącą i bijącą rekordy absurdu polityczną poprawność. I tak trzy lata temu podczas odbywającego się w okresie świątecznym w Kopenhadze szczytu dotyczącego globalnego ocieplenia oceniano już nawet choinkę. Duńscy dyplomaci tłumaczyli się, że „ONZ życzy sobie, by została zachowana neutralność”, ponieważ „Boże Narodzenie nie jest obchodzone w ONZ”. Ale nie tylko ONZ ma problem ze świętami. W USA co roku, pod hasłami politycznej poprawności, rusza krucjata przeciwników nazywania Bożego Narodzenia Bożym Narodzeniem. Parę lat temu Amerykanie zastanawiali się, czy użycie nazwy „Boże Narodzenie” nie łamie konstytucji. W tym samym czasie gubernator Kentucky oświadczył, że „wysokie zielone drzewko”, które co roku staje w stolicy stanu, nie powinno być przez urzędników nazywane „choinką bożonarodzeniową” (Christmas Tree), lecz „choinką świąteczną” („holiday tree”).

– Gubernatorowi nie przeszkadzała bowiem choinka jako taka. Usunął tylko określenie „Boże Narodzenie”, bo przypomina o tym, że w tym czasie świętujemy narodziny Chrystusa – oburzał się wówczas Jeff Fugate, pastor parafii w Lexington. W innych regionach USA rządzącym, politykom już dawno udało się przeforsować m.in. zakaz wystawiania w centrum miasta i państwowych szkołach bożonarodzeniowych szopek czy wywieszania na miejskich budynkach czerwonych i zielonych światełek. Powód? Zbyttnio kojarzą się z religią chrześcijańską i mogą obrażać członków innych wyznań. Także niektóre amerykańskie uniwersytety zakazują pracownikom wywieszania w miejscach publicznych świątecznych ozdób kojarzących się z chrześcijaństwem. W wielu stanowych szkołach od lat zabronione jest śpiewanie kolęd.

Wielu właścicieli amerykańskich sieci handlowych nakazało zaś pracownikom, by życzyli klientom tylko „Wesołych świąt”, a nie „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia”. Swego czasu Amerykańskie Stowarzyszenie Rodzin (AFA) – największa chrześcijańska organizacja w Stanach Zjednoczonych – zachęcało swoich członków do bojkotu sklepów sieci, gdzie życzy się tylko „Wesołych świąt”.

Do równie kuriozalnych sytuacji dochodzi i w Europie. Kilka lat temu w Hiszpanii uczniowie jednej ze szkół nie mogli obchodzić bożonarodzeniowych świąt, śpiewać kolęd ani otrzymywać prezentów, które w Hiszpanii dostaje się od Trzech Król. Dyrekcja szkoły, powołując się na opinię nauczycieli i rady szkolnej, zakazała tego ze względu na ich „chrześcijański charakter”, który „może obrazić wyznawców innych religii”. Z kolei władze Katalonii ogłosiły, że fe-

rie bożonarodzeniowe i wielkanocne będą zwać się odpowiednio: feriami zimowymi i wiosennymi.

## Kartki poprawne politycznie

Zbyt chrześcijańskiego charakteru nie powinny mieć dzisiaj także kartki świąteczne. Zwłaszcza te rozsyłane przez międzynarodowe firmy i instytucje państwowe. Im mniej religijnych elementów, tym bezpieczniej. (...) I tak coraz mniej mamy tradycyjnych kartek, przedstawiających żłóbek, Betlem, Dzieciątka Jezus, Świętą Rodzinę. Coraz więcej zaś reniferów, Mikołajów, gwiazdek. Choć i te, jak się okazuje, mogą okazać się zbyt tradycyjne.

W ubiegłym roku „Rzeczpospolita” opisała historię kartek świątecznych rozsyłanych przez polską ambasadę w Londynie. Nie było na niej żadnych bożonarodzeniowych symboli, nawet choinek, bombek czy bałwanków. Zamiast tego była łyżwiarka w stroju rodem z cepelii, zaglądający jej pod suknię panowie i parę ludowych motywów.



Z treści kartki również nie mogliśmy dowiedzieć się, z okazji jakich świąt została wysłana – równie dobrze mogłaby być to kartka urodzinowa, imieninowa lub jakakolwiek inna. „Wishing You All the Best („Życzymy wszystkiego najlepszego”) – taki napis zdobił świąteczną kartkę. Ambasada tłumaczyła, że wysyłała „neutralne” kartki, by nie urazić osób, które nie obchodzą świąt.

To zresztą praktyka coraz powszechniejsza zarówno w Polsce, jak i Europie. W ubiegłym roku Parlament Europejski wydał sześć oficjalnych kartek z okazji świąt Bożego Narodzenia. Na żadnej z nich nie ma nawet minimalnego odniesienia do chrześcijaństwa. Wcześniej w kalendarzu szkolnym Unii Europejskiej 2010/2011, który gratis trafił do 3,3 mln uczniów,znaczono dni świąteczne wszystkich religii świata, z wyjątkiem świąt obchodzonych przez chrześcijan. – To jest głupota i terror politycznej poprawności, z którymi mamy do czynienia na zachodzie Europy – uważa prof. Szpociński. – Niestety, to zjawisko zaczyna przenikać do Polski. Skoro wstydzimy się nawet używać nazwy „Boże Narodzenie”, to po co w ogóle je obchodzić i wysyłać z tej okazji komuś kartki? – pyta. (...)

**Jarosław Stróżyk**  
**Kamila Baranowska**  
„Uważam Rze”



## Koniec pierwszego etapu remontu dachu

Zakończyliśmy remont dachu kaplicy, zakrystii i prezbiterium. Koszt całkowity tych prac wyniósł 214.285,71 zł. Dzieło to zostało dokonane dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego ze środków unijnych w wysokości prawie 150.000 zł, ale i dzięki zebranych ofiarom w parafii. Bardzo serdecznie dziękuję Samorządowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego za tak poważne dofinansowanie remontu dachu kościoła św. Mikołaja w Bydgoszczy – Fordonie. Dokonanie tak poważnego dzieła nie byłoby możliwe bez tej dotacji.

Bardzo serdecznie dziękuję Parafianom za ofiarność. Bez Waszej pomocy, Moi Drodzy, nie zrealizowalibyśmy tego dzieła, bowiem warunkiem otrzymania pomocy ze strony Urzędu Marszałkowskiego był 30% wkład parafii. W celu zebrania potrzebnych środków raz w miesiącu były organizowane kolekty gospodarcze a także zbierane jednorazowe ofiary. Z kolekt gospodarczych, zbieranych od czerwca do grudnia w każdą drugą niedzielę miesiąca, zebraliśmy 37.248 zł. Dziękuję za złożone ofiary. Poważna wysokość kolekt gospodarczych świadczy o zrozumieniu przez parafian potrzeby remontu dachu, konieczności solidarnej pomocy, a także współodpowiedzialności za stan materialny naszej świątyni. Z jednorazowych ofiar zebraliśmy 28.974 zł. Takie ofiary złożyło 218 rodzin. Składam serdeczne „Bóg zapłać” tym rodzinom za ofiarność, pomoc i wsparcie tak poważnego dzieła. W sumie z kolekt i jednorazowych ofiar zebraliśmy 66.222 zł, to jest 1.222 zł ponad potrzebne 65.000 zł. Jeszcze raz dziękuję Wam, Drodzy Parafianie, za złożone ofiary, dzięki którym mogłem w całości zapłacić wymaganą sumę od parafii, a w Nowy Rok wejść bez długów.

14 grudnia br. złożyliśmy w Urzędzie Marszałkowskim Wniosek o dotację na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach już na przyszły rok. Po zakończeniu remontu dachu kaplicy, zakrystii i prezbiterium złożyliśmy Sprawozdanie końcowe z realizacji projektu partnerskiego „Dziedzictwo kulturowe województwa kujawsko-pomorskiego – wsparcie opieki nad zabytkami w 2012 roku”. Do wniosków należało dołączyć wiele różnych zaświadczeń, decyzji oraz innych dokumentów. Bardzo serdecznie dziękuję członkom Rady Ekonomicznej, inżynierom, panu Andrzejowi Erdmanowi i panu Markowi Dankowskiemu za pomoc w przygotowaniu powyższych wniosków i wielu wymaganych załączników. Dziękuję Panom za liczne spotkania, konsultacje i rady, a przede wszystkim za poświęcony bezinteresownie swój cenny czas. Dziękuję także za pomoc w sporządzeniu sprawozdania końcowego wykonawcy prac dekarских, panu Ryszardowi Piwowskiemu.

**Ks. Proboszcz**



**Niech wigilijny wieczór oraz  
Święta Bożego Narodzenia  
upłyną w szczęściu i radości  
a Dziecię Jezus błogosławi  
w każdym dniu Nowego Roku  
wszystkim Parafianom**

*ks. Edward Wasilewski  
ks. Dariusz Kozłowski  
ks. Roman Buliński*



## FORDOŃSKIE SKRZYDŁA

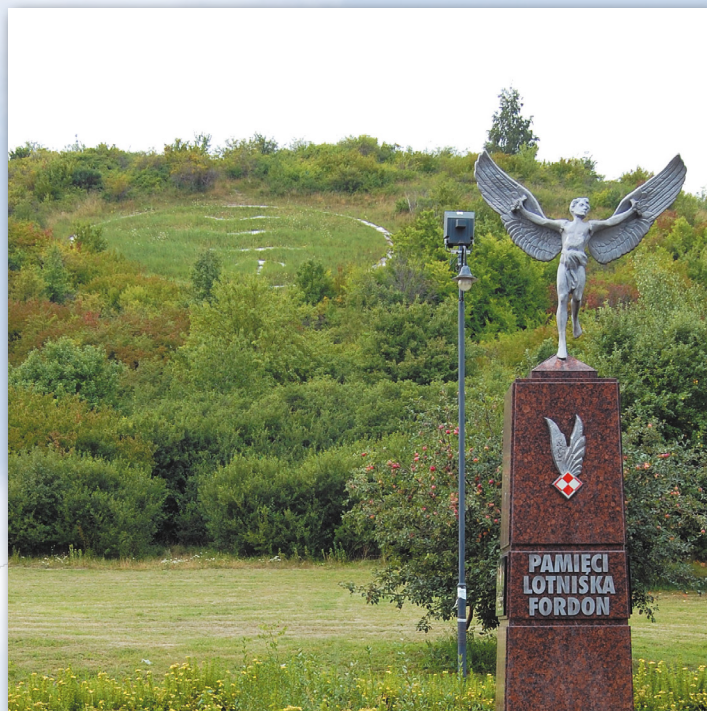
W latach 1951-1955 Aeroklub Bydgoski swoją działalność opierał na współpracy z Fordońską Szkołą Szybowcową na lotnisku w Fordonie. Od roku 1956 Aeroklub Bydgoski ponownie stał się jednostką samodzielną.

Lata 1949-1950 nie były zbyt pomyślne dla klubu lotniczego jak również dla szkoły fordońskiej a także całego lotnictwa sportowego. Nadzór nad lotnictwem sportowym przejęła Powszechna Organizacja „Służba Polsce”. Wtedy określono zasady weryfikujące – „kto może latać” – a nie „kto chce i umie latać”. Taka zasada kadrowa spowodowała spustoszenie wśród instruktorów i pilotów sportowych. Rok 1953 wprowadza dalsze zmiany w polskim lotnictwie sportowym. W wyniku połączenia trzech organizacji: Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Ligi Morskiej i Ligi Lotniczej powstała Liga Przyjaciół Żołnierza. W latach 1953-1956 miały miejsce sytuacje, że o lotnictwie decydowali ludzie nie mający doświadczenia i przygotowania fachowego. Koniec 1956 r. wstrząsnął areną życia społeczno-politycznego w Polsce, a w efekcie odbił się szerokim nurtem odnowy, który dotyczył również lotnictwa, dając mu szerokie możliwości rozwoju. Reaktywowano dawne aerokluby regionalne. Po 1956 r. rozpoczął się okres, w którym zabłysnęły bydgoskie skrzydła tak w sporcie szybowcowym jak i lotniczym. Wśród nich były nazwiska pilotów i instruktorów związanych z Fordonem. Do nich należeli: instruktor-pilot Zbigniew Żółkoś, Ludwik Merło, instruktor-pilot Marek Torz, Franciszek Gołata. Byli oni posiadaczami srebrnych bądź złotych odznak szybowcowych z jednym, dwoma lub trzema diamentami. Każdy pilot, który ukończył kurs szybowcowy III stopnia otrzymywał odznakę szybowcową z trzema mewami. Srebrną odznakę nadawano za lot w czasie 5 godzin i przewyższeniu 1000 m i przelecie 50 km. Złotą odznakę nadawano za przelot 300 km z przewyższeniem 3000 m. Do złotej odznaki nadawane są diamenty: pierwszy za przewyższenie 5000 m, drugi za przelot docelowy 300 km, trzeci za przelot otwarty 500 km. Odznaki nadaje Międzynarodowa Federacja Lotnicza (FAI) na wniosek Aeroklubu RP.

Podobnie jak w poprzednim artykule, tak i w tym wspominaamy osiągnięcia, rekordy i wyczyny pilotów szybowcowych i lotniczych. Trzeba zwrócić uwagę, że każdy samolot wyposażony jest w precyzyjnej konstrukcji silnik lotniczy, ważne w nawigacji przyrządy pomiarowe i kontrolne, które wymagają szczególnej troski ze strony techników mechaników, dokonujących codziennego przeglądu, napraw, przygotowań do lotów i konserwacji. Szybowce wyposażone są w mechanizmy i przyrządy kontrolne, bez których bezpieczny lot byłby niemożliwy. Bohaterom przestworzy poświęca się główną uwagę. O ludziach, którzy te maszyny przygotowują mówi się znacznie mniej. Tymi, którym bezpieczeństwo lotów szybowcowych i samolotowych zawdzięczała Fordońska Szkoła Szybowcowa był jej szef techniczny Klemens Kohls i mechanicy: Jan Rudnicki i Jan Biczkowski, który zginął tragicznie w 1961 r.

W lutym 1959 r. Fordońska Szkoła Szybowcowa obchodziła 25-lecie działalności. Srebrny jubileusz uświetniło zdobycie tytułu najlepszej szkoły szybowcowej w Polsce w roku 1958. Potwierdzały to wyniki szkolenia szybowcowego, potwierdzał dyplom i piękny telewizor. Kolejnym wydarzeniem roku było przekazanie szkole w odrębnej uroczystości szybowca „Mucha” ufundowanego przez 78 przedsiębiorstw Bydgoszczy i województwa. Uroczystość uświetniły pokazy lotnicze i loty pasażerskie na szybowcach i samolotach. Sukcesy prawie zawsze przeplatają się z kłopotami wynikającymi z trudności. Wyposażenie i sprzęt, w jaki wyposażona była szkoła, rozwinięte kierunki szkolenia, doskonalenia i treningi dla pilotów ograniczone były zbyt małą płytą lotniska i niskim standardem jego nawierzchni. Plany jego rozbudowy zrodziły się na początku 1950 r. Plan przewidywał rozbudowę lotniska o górny taras i zakończenie w 1952 r. Termin przesunięto na rok 1954, potem na 1956. Następnie rozbudowano lotnisko pod Łodzią (w Aleksandrowie), w Lisich Kątach (Grudziądz) i Lesznie.

We wrześniu 1961 r. powołano w środowisku społeczny komitet rozbudowy Szkoły Szybowcowej im. Czesława Tańskiego w Fordonie. Przewodniczącym został Aleksander Szmidt – przewodniczący Prezydium WRN.



Prasa bydgoska brała w obronę rozbudowę lotniska szybowcowego, oto tytuły: „Czy Fordon będzie miał nowoczesne lotnisko szybowcowe?”, „Jaskółki, Bociany, Czaple mają za ciasne gniazda”. Prasa opisywała argumenty przeciwników i zwolenników: ...”Jako argumenty wysuwa się twierdzenie, że lotnisko w obecnym stanie nie nadaje się do eksploatacji. Jest ponoć nierówne, są zagony, w nie najlepszym stanie są hangary”...

Zwolennicy rozbudowy: „A przecież warunki do uprawiania szybownictwa są idealne. Lasy, piaszczyste podłoże, nawietrznie, Wisła – stwarzają doskonałe warunki termiczne”. Powstał więc projekt rozbudowy szkoły, pobudowania dwóch hangarów, internatu na 100 osób i niwelacji terenu. Aby zamierzenia zrealizować, konieczna jest suma ok. 10 mln zł. Dotąd społeczny komitet rozbudowy szkoły ma pisemne zapewnienie kilku zakładów i instytucji o pomocy społecznej, która wyraża się wartością 2,5 mln zł.”

W 1960 r. wychowankowie szkoły zdobyli 25 srebrnych odznak szybowcowych (na 87 w skali kraju) 1 złotą odznakę, 3 diamenty i 42 różne uprawnienia szybowcowe.

W 1961 r., mimo bardzo złych warunków atmosferycznych, wychowankowie szkoły zdobyli 5 diamentów, a S. Pieczyński wygrał mistrzostwa szybowcowe Polski. Prasa podkreślała, że „Fordon jest przedszkolem oficerskich szkół lotniczych”.

W 1962 r., który w historii szkoły należał do pomyślnych, szybownicy fordońscy przelecieli w ciągu 3650 godzin 13.580 km. Wyszkolono 38 pilotów klasy III i 15 klasy II. W tzw. szkoleniu uprawieniowo-wyczynowym nadano 102 uprawnienia. Szybownicy zdobyli: 25 odznak srebrnych, 3 złote i 1 diamentową oraz 5 diamentów do złotej odznaki. W fordońskiej szkole zdobywali uprawnienia i kwalifikacje Jugosłowianie i Węgrzy.

Tak więc Fordońska Szkoła Szybowcowa kończyła 30 rok swojej działalności z dużymi sukcesami o wymiarach historycznych, dużym doświadczeniem tak w zakresie technik szkolenia podstawowego jak i metod doskonalenia wyczynowego. Słuchacze tej szkoły przelecieli ok. 1 miliona km. Przeszkolono ponad 4 tysiące pilotów.

Przedstawiona historia tej szkoły obejmująca 30 lat doświadczeń i sukcesów będących wkładem w polskie szybownictwo nie miała żadnego znaczenia dla Aeroklubu PRL w podjęciu decyzji – szkoła została zamknięta!

Aeroklub Bydgoski, który z tej szkoły się wywodził i przez większość lat z nią pracował, przejął majątek, pracowników i instruktorów. Tak zakończyła się historia tej szkoły i jej lotniska. Fordońskie skrzydła były najprężniejszą szkołą polskich orłów.

Dzisiaj pozostała w pamięci zwykła odznaka szybowcowa na górze Czarnej i na płycie dolnego lotniska wśród zabudowań, dowód współczesnego szacunku dla jej dokonań od mieszkańców Nowego Fordonu.

Henryk Wilk



## Dzień Pluszowego Misia



**D**zień Pluszowego Misia odbył się 23 listopada. Zorganizowany został przez nauczycielki nauczania zintegrowanego: p. Halinę Jaśkowiak i p. Małgorzatę Skorupską.

Z tej okazji w naszej szkole dla najmłodszych uczniów przygotowano wiele atrakcji:

- konkurs na klasową rymowankę o misiu, układaną pod kierunkiem nauczyciela,
- konkurs na klasowego miśka, wykonanego dowolną techniką plastyczną,
- szukanie ukrytej w szkole niespodzianki, do której dzielnych poszukiwaczy doprowadzą szczególne znaki,
- wspólne śpiewanie piosenki o misiu,
- zabawa przy muzyce w czasie przerw międzylekcyjnych.

**Sylwia Nawotka**

Obok wierszyki przygotowane przez uczniów.

Każdy z klasy 2a ma dla misia uśmiech dnia  
Mały, duży lub brzuchaty  
Jest przytulny i włochaty  
Czy nam smutno czy wesoło  
Każdy chłopak i dziewczyna  
Blisko swego misia trzyma  
Gdy są troski i problemy  
Z nim się zawsze uśmiechniemy

**Konrad Wiśniewski, 2a**

O, pluszowy misiu, ty mój mały śliczny py-siu  
Jesteś dla mnie bardzo słodki i masz w głowie same psotki.  
Mam pluszowego misia, śpi ze mną nie od dzisiaj  
Ma miękkie łapki i okrągły brzuszeczek  
Bo wielki z niego łakomczuszek

Mój miś śpi ze mną nie od dziś  
Dostałem go gdy byłem mały  
Ma szare łapki i brzuszeczek biały  
Na jego głowie jest biała łąta  
Pójdę z nim nawet na koniec świata

**Mateusz Iwanicki, 3a**



# Informacje parafialne

## Sprawy duszpasterskie

1. W Wigilię Bożego Narodzenia Msza św. tylko rano o godz. 7:30.
2. Na pasterkę zapraszamy o godz. 24:00.
3. W I i II Święto Bożego Narodzenia Msze św. jak w niedziele. W święta nie słuchamy spowiedzi. W razie potrzeby prosimy o zgłoszenie się w zakrystii.
4. Chrzest dzieci odbędzie się w I Święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12:30 oraz w niedzielę, 20 stycznia, na Mszy św. o godz. 12:30.
5. Pożegnanie starego roku w poniedziałek, 31 grudnia, na Mszy św. o godz. 18:30.
6. Spowiedź przed I piątkiem miesiąca w niedzielę, 30 grudnia, pół godziny przed każdą Mszą św.
7. W I piątek miesiąca Komunia św. dla dzieci praktykujących pierwsze piątki miesiąca o godz. 17:00.
8. W niedzielę, 6 stycznia, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy „Żywego Różańca”.
9. W środę, 9 stycznia, o godz. 17:45 różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18:30 Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
10. Biuro parafialne w czasie kolędy czynne:
  - bezpośrednio po rannej Mszy św.,
  - w poniedziałki i wtorki od godz. 8:30 do 9:30,
  - po południu tylko w środy od godz. 16:30 do 17:30.

## Sprawy materialne

1. Kolekta gospodarcza przeznaczona na remont dachu w grudniu wyniosła 6.580 zł.
2. Ofiary jednorazowe w grudniu w wysokości 7.894 zł złożyło 35 kolejnych rodzin.
3. Pierwszy etap remontu dachu kościoła został ukończony i zapłacony.

## Zostali ochrzczeni

Kacper Chojnacki, ur. 1.02.2011 r.  
Zofia Jędrzejewska, ur. 5.07.2012 r.

## Odeszli do wieczności

Stanisław Grelewicz, lat 64, z ul. Wyzwolenia,  
Maria Kamińska, lat 76, z ul. Cechowej.

Parafia rzymskokatolicka  
pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

85-790 Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 2  
tel. 52-347-15-55

Konto parafii:  
PKO S.A. II Oddział Bydgoszcz  
29 1240 3493 1111 0000 4305 9546



## Msze św. w niedziele

8:00, 9:30 (dla młodzieży), 11:00 (dla dzieci), 12:30, 18:30

## Msze św. w święta zniesione

7:30, 9:30, 17:00, 18:30

## Msze św. w dni powszednie

7:30, 18:30

**W I piątek miesiąca Msza św. dla dzieci o godz. 17:00.**

## Spowiedź św.

w dni powszednie 30 minut przed Mszą św.  
w niedziele i święta 20 minut przed każdą Mszą św.

## Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i wtorki od 8:30 do 9:30  
w środy, czwartki i piątki od 16:30 do 17:30  
w I piątki miesiąca biuro czynne ok. godz. 17:00,  
po zakończeniu spowiedzi dla dzieci.  
W czasie kolędy - patrz pkt. 10 ogłoszeń obok.

**Różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, w środę po I piątku miesiąca o godz. 17:45, a o godz. 18:30 Msza św. za wspomnianych zmarłych.**

